

Brak możliwości rozpatrzenia apelacji od wyroku skazującego z powodu pozostania akt sprawy na terytorium, które przestało znajdować się pod kontrolą rządu ukraińskiego

Khlebiak przeciwko Ukrainie (wyrok – 25 lipca 2017 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 2945/16)

W kwietniu 2013 r. Oleksandr Khlebiak został skazany przez sąd w Regionie Ługańskim m.in. za bandytyzm i napad z bronią w rękę na osiem lat i dziewięć miesięcy więzienia. W okresie, w którym rozpoczęły się działania zbrojne we wschodniej Ukrainie w kwietniu 2014 r., postępowanie w instancji apelacyjnej nadal toczyło się. W oczekiwaniu na rozpatrzenie apelacji pozostawał w areszcie śledczym w Starobielsku znajdującym się w części Regionu Ługańskiego kontrolowanej przez rząd ukraiński. Akta jego sprawy pozostały jednak w Sądzie Apelacyjnym w Ługańsku, który znalazł się poza tym terytorium. Po tym, jak Sąd Apelacyjny został przeniesiony do Siewierodonecka znajdującego się w strefie kontrolowanej przez rząd, Khlebiak złożył skargę na zwłokę z rozpatrzeniem jego apelacji. W odpowiedzi został poinformowany, że sąd nie może tego uczynić, ponieważ akta sprawy pozostały w Ługańsku. Khlebiak zwrócił się o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich ale dowiedział się, że nie można uzyskać akt z terytorium pozostającego poza kontrolą rządu. Wniosek o odtworzenie akt wniesiony do lokalnego sądu też został oddalony, ponieważ na terytorium kontrolowanym przez rząd nie było wystarczających materiałów dotyczących tej sprawy. Kilkakrotnie występował z wnioskami o zwolnienie z aresztu, ale bez powodzenia. Został zwolniony dopiero w marcu 2016 r. Skorzystał wtedy z przyjętej w tym okresie ustawy z 26 listopada 2015 r. zmieniającej kodeks karny i uznającej jeden dzień tymczasowego aresztowania za równoważny dwóm dniom pozbawienia wolności w rezultacie wyroku skazującego. Umożliwiła ona zwolnienie osób, które w okresie tymczasowego aresztowania odbyły przynajmniej połowę wymierzonej kary.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucił, że jego pozbawienie wolności w okresie od kwietnia 2013 r. do marca 2016 r. oznaczało naruszenie art. 5 ust.1 Konwencji. Powołał się również na art. 5 ust. 5. Ponadto, na podstawie art. 6 ust. 1 i art. 2 Protokołu nr 7 zarzucił władzom ukraińskim brak przepisów umożliwiających skuteczne rozpatrzenie apelacji.

W części dotyczącej art. 6 ust. 1 Konwencji Trybunał zauważył, że zakres badania sprawy ograniczał fakt, że skarga została złożona wyłącznie przeciwko Ukrainie. Skarżący nie zarzucił, że jego prawa zostały naruszone z powodu wadliwości mechanizmu współpracy międzynarodowej między Ukrainą i innym państwem Konwencji.

Trybunał potwierdził, że chociaż art. 6 nie zmusza państw od utworzenia sądów odwoławczych lub kasacyjnych, państwo, które się na to zdecydowało, musi zapewnić, aby osoby odpowiadające prawnie korzystały przed nimi z fundamentalnych gwarancji zawartych w art.6.

Art. 6 gwarantuje zarówno prawo do dostępu do sądu, w tym sądu odwoławczego uznane w prawie krajowym a także prawo do rzetelnego procesu sądowego w rozsądnym terminie.

Trybunał uważał, że w tym przypadku kwestie dotyczące przestrzegania tych dwóch praw były ściśle ze sobą związane i wymagały łącznego rozpatrzenia.

Prawo do dostępu do sądu nie jest absolutne ale może być przedmiotem ograniczeń dozwolonych w sposób dorozumiany, ponieważ prawo dostępu z samej swojej natury wymaga regulacji przez państwo. Mogą one różnić się zależnie od czasu i miejsca odpowiednio do potrzeb i środków, jakimi dysponuje społeczność i jednostki. Podobnie, ze względu na różnorodność typów postępowań, nie ma bezwzględnych kryteriów ustalania momentu, od którego należy uważać, że długość postępowania stała się nadmierna. Rozsądny charakter długości postępowania należy oceniać na tle okoliczności konkretnej sprawy z uwzględnieniem kryteriów wskazanych w orzecznictwie Trybunału a zwłaszcza stopnia jej skomplikowania, zachowania skarżącego i właściwych władz. Niektóre sprawy mogą wymagać pod tym względem oceny ogólnej. Wreszcie Trybunał potwierdził, że zdawał sobie sprawę z trudności powodujących czasami – na skutek rozmaitych czynników – przedłużanie się j rozpatrywania spraw przez sądy krajowe.

W okolicznościach tej sprawy Trybunał zauważył, że skarżący mógł bezspornie wnieść apelację od wyroku skazującego, która została przyjęta do merytorycznego rozpatrzenia. Kluczowym powodem nie zbadania sprawy skarżącego przez Sąd Apelacyjny było to, że w rezultacie starć zbrojnych na terenach poza kontrolą rządu nie miał on dostępu do akt sprawy.

Nie wchodziło więc w grę zamierzone przez władze ograniczenie korzystania przez skarżącego z prawa do dostępu do Sądu Apelacyjnego. Chodziło raczej o to, czy w świetle od dawna ugruntowanej zasady, że Konwencja ma zagwarantować prawa praktyczne i skuteczne, a nie teoretyczne i iluzoryczne, państwo podjęło wszelkie dostępne kroki prowadzące do zorganizowania systemu sądowego w sposób pozwalający w tej specyficznej sytuacji skutecznie zagwarantować prawa wynikające z art. 6. Przy badaniu tej kwestii Trybunał pamiętał o ogólnym kontekście tej sprawy i zauważył, że jego pominięcie byłoby zabiegiem sztucznym.

Z tym podejściem Trybunał postanowił rozważyć, czy w danych okolicznościach władze miały do dyspozycji jakąś praktyczną opcję umożliwiającą rozpatrzenie apelacji skarżącego. Skarżący sugerował trzy takie główne drogi:

- (i) wniosek o pomoc rzecznika praw obywatelskich w uzyskaniu akt sprawy z terytorium pozostającego poza kontrolą rządu;
- (ii) przeprowadzenie nowego śledztwa i procesu;
- (iii) kontrola wyroku na podstawie dostępnych materiałów.

W związku z pierwszą z nich Trybunał zauważył, że skuteczność tego mechanizmu byłaby zależna od dobrej woli i współpracy sił kontrolujących terytorium znajdujące się poza kontrolą rządu a nie wyłącznie od wysiłków rządu. W tej sprawie skarżący wystąpił o pomoc rzecznika, który jednak nie był w stanie jej zapewnić - możliwe, że z powodu tego, iż w odróżnieniu od Regionu Donieckiego nie był w stanie ustanowić mechanizmów rozwiązywania podobnych problemów na terenach poza kontrolą rządu w Regionie Ługańskim, w którym pozostały akta skarżącego. Skarżący nie obciążał władz ukraińskich za

brak mechanizmu obejmującego Region Ługański. Należało również wziąć pod uwagę, że starcia zbrojne w tym rejonie trwały przez cały okres wchodzący w grę i nie doszło tam na razie do stabilnego i długotrwałego przerwania ognia.

W związku z drugą opcją – możliwością nowego śledztwa i procesu – Trybunał nie znalazł powodu, aby wątpić w słusność wniosku sądu przyjętego w postępowaniu w sprawie odtworzenia akt, że nie miał on dostępu do żadnego istotnego materiału dotyczącego tej sprawy, ponieważ zarówno przestępstwa, za które skarżący został skazany jak i jego proces miały miejsce na terenach Regionu Ługańskiego pozostającego obecnie poza kontrolą rządu. Trybunał odnotował argument skarżącego, że nie był obecny na rozprawie, podczas której kwestia odtworzenia akt była badana, ale żadna dostępna informacja nie wskazywała, że władze były odpowiedzialne za nieobecność skarżącego albo że nie mógł on złożyć sądowi pisemnych przedłożeń albo że jego nieobecność na rozprawie miała albo mogła mieć wpływ na wynik.

W rezultacie, chociaż w niektórych sprawach nowe śledztwo i proces mogłyby być możliwe, nic nie wskazywało, że w sprawie skarżącego byłyby skuteczne w praktyce. W tym kontekście Trybunał przypomniał, że jego zadanie nie polega na abstrakcyjnej ocenie wchodzącego w grę prawa i praktyki ale ustalenie, czy rodzaj ich wpływu na skarżącego doprowadził do naruszenia Konwencji.

W związku z trzecią opcją - kontroli wyroku na podstawie dostępnych materiałów - Trybunał zauważył, że skarżący nie wskazał, w jakim zakresie – w jego ocenie – byłaby ona w danych okolicznościach możliwa i odpowiednia. Wydaje się, że chciał, aby jego sprawa została rozpatrzona w apelacji zgodnie ze standardem przewidzianym w obowiązującym ustawodawstwie. Obejmowałaby więc badanie kwestii prawnych i faktycznych, w tym ocenę dowodów, co wymagało jednak dostępu do dowodów z akt sprawy lub zebranych w inny sposób. Władze nie miały jednak dostępu do takich dowodów, chociaż nie można było tego wykluczyć w przyszłości. Zbadanie całości sprawy bez dostępu do takich dowodów mogłoby w rezultacie utrudnić pełniejsze jej zbadanie w przyszłości.

Przy ocenie, czy długość postępowania w sprawach karnych była rozsądna, ważna jest okoliczność, czy skarżący był pozbawiony wolności. W rezultacie, Trybunał uznał za ważną decyzję sądów krajowych o przyjęciu szerokiej interpretacji wymienionej wcześniej ustawy z 26 listopada 2015r. zmieniającej kodeks karny, zastosowaniu jej do skarżącego i w rezultacie zwolnieniu go.

Z tych powodów a zwłaszcza ze względu na to, że władze zbadały w sposób właściwy możliwość odtworzenia akt sprawy skarżącego, Trybunał uznał, że w danych okolicznościach uczyniły wszystko w ich mocy, aby rozwiązać sytuację skarżącego. Skarżący nie potrafił wskazać żadnego innego działania, które rząd mógłby jeszcze podjąć. Trybunał przyjął również z radością kroki podjęte przez władze w celu zebrania dowodów na terenach pozostających pod ich kontrolą, fakt zwrócenia się o pomoc do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w znalezieniu akt na terytorium poza ich kontrolą oraz projekt ustawy mający ułatwić rozpatrywanie apelacji w sytuacjach, w których część akt pozostała niedostępna.

Z tych względów, oraz biorąc pod uwagę obiektywne przeszkody, przed jakimi stanęły władze ukraińskie, Trybunał stwierdził, że w okolicznościach tej sprawy nie doszło do naruszenia art. 6 Konwencji.

Strony nie domagały się zastosowania art.15 Konwencji w tej sprawie. Ze względu więc na wniosek Trybunału dotyczący art. 6 Konwencji nie było potrzeby oceny, czy zarzucona sytuacja był objęta ważną derogacją Ukrainy na podstawie art.15 Konwencji.

Trybunał stwierdził, że nie było potrzeby odrębnego badania tej sprawy również z punktu widzenia art. 2 Protokołu nr 7, bowiem zarzut w tym zakresie rodził kwestie już rozpatrzone na tle art. 6.

W związku z zarzutem na tle art.5 Trybunał stwierdził, że nic nie wskazywało, aby pozbawienie skarżącego wolności nie było z nim zgodne. Z tego względu i w świetle ustaleń na tle art.6 uznał, że skargę w tej części, podobnie jak w części dotyczącej związanego z nim zarzutu na tle art. 5 ust.5, należało odrzucić jako oczywiście bezzasadną.

Inaczej byłoby, gdyby skarżący potrafił wykazać, że w rezultacie zwłoki sądów przy badaniu apelacji spędził lub z pewnością spędziłby w więzieniu okres dłuższy niż normalnie. Byłoby tak np. gdyby pozbawienie wolności przekroczyło okres uwięzienia wynikający z wyroku albo gdyby fakt nie rozpatrzenia apelacji pozbawił go możliwości ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. W tej sprawie względy takie jednak nie istniały.

Uwagi:

Sprawa wskazująca, jaki wpływ na ochronę praw, w tym przypadku prawa do sądu, może mieć przedłużająca się sytuacja konfliktu zbrojnego taka, jaka panuje dzisiaj na wschodniej Ukrainie.